

(Leggo - F.Balzani) - "Jak powiedzieć nie dla Romy?". Od wątpliwości Luisa Enrique do przekonania Montelli poprzez prostą wiadomość sms, ale znaczącą. Przyszłość na ławce trenerskiej Romy wraz z upływem godzin wydaje się coraz jaśniejsza.

Pożegnanie Lucho, zakomunikowane dyrektorstwu 25 kwietnia, nie wydaje się możliwym do cofnięcia i z dużym prawdopodobieństwem zostanie potwierdzone oficjalnie w niedzielę w Cesenie. Także Baldini praktycznie stracił nadzieję. Obydwaj spotkali się wczoraj w Trigorii, także twarz Sabatiniego przy wejściu do centrum sportowego nie pozostawiała nadziei. Stąd, archiwizując Luisa Enrique, rozpoczyna się projektowanie przyszłości (z Montellą?). "Samolocik" czeka jedynie na telefon, aby przybyć do Trigorii (Prandelli dał do zrozumienia, że nie chce opuszczać reprezentacji), jednak Dyrektor Sportowy Giallorossich powinien już pracować nad sprowadzeniem dla Vincenzo graczy odpowiednich dla jego taktyki 4-3-3. Na prawą stronę rozpoczęto rozmowy z Ajaxem w sprawie Van der Wiela, z klei Rosi zostanie jako rezerwowowy. Na lewą stronę, poza Dodo szuka się jakościowego gracza również do gry w obronie: Cissokho wydaje się idealny. "Kosztuje 8 mln i może zainteresować się nim Roma", powiedział jego agent.

Nie wykluczone jednak, że Montella poprosi Sabatiniego o angaż Marchese, rewelację Catanii, zdolnego do gry na trzech pozycjach w obronie. Innym ulubieńcem Montelli jest Spolli. Argentyńczyk kosztuje mniej niż Rolando i Sivestre i wydaje się idealnym partnerem dla Burdisso. "Bandyta" jest jedynym obrońcą pewnym potwierdzenia na kolejny sezon: Heinze i Juan wrócą do Ameryki Południowej, podczas gdy nie rozwiązano jeszcze sprawy Kjaera: Roma prosi Wolfsburg o kolejne wypożyczenie. Jeśli się nie uda, gotowi są Mucacchio lub Boulharouz. W pomocy mówi się o Paulinho, Tomicu, Bradleyu, komplikuje się z kolei wykup Gago (Real rząda 7 milionów).

Autor: abruzzo